

Pomóżmy pani Barbarze!

20 września 2007



Pan Stanisław Żytkowski (44 lata) z Zadębia, w wyniku eksplozji centralnego ogrzewania doznał ciężkich obrażeń ciała. Stało się to w sobotę 4 sierpnia br. w odremontowywanym przez państwa Żytkowskich mieszkaniu.

Od tamtej chwili Pan Stanisław przebywa w Szpitalu Klinicznym przy ul. Jaczewskiego w Lublinie na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej. Przez długi czas utrzymywany był przez lekarzy w stanie śpiączki farmakologicznej, która pozwalała mu nie odczuwać bólu. Obecnie jest przytomny, jednakże w wyniku wypadku został lewostronnie sparaliżowany, ma liczne poparzenia. Stracił prawe oko i mowę, czeka go bardzo długa rehabilitacja.

Państwo Żytkowscy mają opinię skromnych i szanowanych ludzi. Mają dwójkę dzieci - 7 letniego Sebastiana i 3-letnią Zuzię. Zamieszkują w wynajmowanym drewnianym domu położonym w Zadębciu, przy rzece. Los ich nie oszczędzał, ubiegłoroczna powódź zabrała im dobytek. Ich pragnieniem było przenieść się z wynajmowanego domu do wyremontowanego własnego mieszkania. Pan Stanisław poświęcił cały rok na remont, by rodzina zimą mogła być u siebie. Gdy doszło do tej tragedii, prace zbliżały się ku końcowi.



Od tamtej pory Pani Barbara, Sebastian i Zuzanna przeżywają bardzo ciężkie chwile. Dzieci nie widziały ojca od chwili wypadku. Pani Barbara, oprócz niepokoju o zdrowie męża, przeżywa liczne troski

materialne, musi sama zadbać o dzieci i ich utrzymanie. Co więcej, zbliża się zima, a mieszkanie po eksplozji nie tylko nie ma ogrzewania, ale jest bardzo zniszczone i wymaga po raz kolejny gruntownego remontu. Dlatego też, w imieniu Pani Barbary i Jej dzieci apelujemy o pomoc finansową dla rodziny.

APEL

Wierzimy, że znajdą się ludzie dobrej woli oraz firmy, które pomogą finansowo Pani Barbarze i Jej rodzinie.

Poniżej podajemy numer konta, na który można wpłacać pieniądze:

BANK PEKAO S.A. I o/ Bychawa, ul. Piłsudskiego 7/15

60 1240 2441 1111 0010 1514 2200

Wszystkim darczyńcom dziękujemy!

